

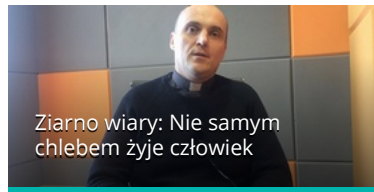
Aktualności

Bezpieczeństwo Polacy ponownie strzegą przestrzeni powietrznej państw bałtyckich

Szukaj



700 osób w wileńskim Biegu „Tropem Wilczyń”



Ziarno wiary: Nie samym chlebem żyje człowiek



Organizatorzy: Kaziuk się odbędzie!



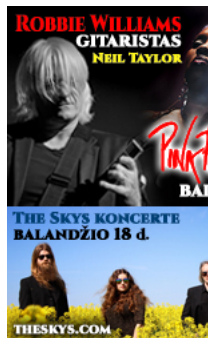
Sokołowska o Studiu tragikomedii, ale rożarów nie wolno?

Opinie

Luty 20, 2020 6:00

Duchniewicz: Czy wystarczy woli politycznej, żeby rozwiązać problemy szkół mniejszości narodowych?

Studniówki już mamy za pasem, zbliżają się egzaminy maturalne. A wraz z nimi odradza się i dyskusja na temat ujednoliconego dla uczniów ze szkół litewsko- i polskojęzycznych egzaminu z języka litewskiego oraz przywrócenia obowiązkowej matury z języka polskiego.



Lentyna



48 €
Baldai gera kaina
Baldai1.lt



SPAUDOS,
RADIJO IR
TELEWIZIJOS
RĖMIMO
FONDAS

117

Lubię to!



Fot. Roman Niedźwiecki

Nie jestem nieprzejednanym przeciwnikiem ujednolicenia egzaminu maturalnego z języka litewskiego, jednak przevorsowana przez liderów konserwatystów i liberałów reforma oświatowa z roku 2011, która ten egzamin ujednoliciła, była źle przygotowana, pospieszna i – prawdopodobnie – antykonstytucyjna. W państwie prawa nie można bowiem ujednolicić wymogów egzaminacyjnych i jednocześnie nie dać uczniom ani narzędzi, ani czasu, żeby do tych nowych wymogów przygotować się. Niestety w 2011 roku państwo prawa na Litwie istniało chyba tylko teoretycznie. W praktyce zaś działała zasada buldożera — rządząca prawica wiedziała lepiej, czego mniejszości narodowe potrzebują. Natychmiast po uchwaleniu dyskryminacyjnych przepisów oraz pod naciskiem protestów, resort oświaty spróbował sytuację naprawić wprowadzając na egzaminie maturalnym z języka litewskiego pewne nieznaczne ulgi dla abiturientów ze szkół polsko- i rosyjskojęzycznych (np. mogli podczas egzaminu popełnić większą liczbę błędów). Tak za pomocą środków niższej rangi, próbowano przynajmniej częściowo naprawić wadliwą ustawę.

Ulgi te jednak były niewystarczające (widzimy to na przykładzie coraz to gorszych wyników egzaminów z języka litewskiego w przypadku abiturientów ze szkół mniejszości narodowych; np. w ubiegłym roku państwowy egzamin z języka litewskiego zdało 90,6 proc. abiturientów, zaś w szkołach polskich – zaledwie 79,14 proc.) i tymczasowe (wygasają w tym roku). Wbrew obietnicom nikt nie próbował nawet badać wyników kolejnych egzaminów maturalnych i na ich podstawie korygować zakres i charakter tych ulg. Po prostu z każdym kolejnym rokiem ulg było coraz mniej. A wyniki były coraz gorsze.

Co gorsza poza ulgami nie podjęto w zasadzie żadnych innych środków, żeby sytuację naprawić. Różnice programowe, jeśli chodzi o nauczanie języka litewskiego, pomiędzy szkołami litewskojęzycznymi i szkołami mniejszości narodowych

nadal są olbrzymie, nauczycieli i metodyki nauczania języka litewskiego brakuje, brakuje pieniędzy, podręczników i pomocy naukowych, zaś struktura egzaminu maturalnego z języka litewskiego jest krytykowana nawet przez Litwinów.

W jeszcze bardziej zamierzchłe czasy sięga korzeniami inny problem — brak obowiązkowej matury z języka polskiego w szkołach polskich na Litwie. Obowiązkowa matura z języka polskiego została zlikwidowana u schyłku XX wieku. Wówczas ustalono, że obowiązkowy ma być tylko jeden egzamin maturalny – z języka litewskiego. Pozostałe przedmioty egzaminacyjne stały się przedmiotami do wyboru. Być może w tej decyzji była jakaś logika, być może nie — faktem jest, że dziś już ta sytuacja uległa zmianie. Liczba obowiązkowych egzaminów państwowych na maturze zwiększyła się. W przypadku osób ubiegających się o miejsce finansowane przez państwo na studiach wyższych — dołączyły do języka litewskiego matematyka i języki obce. Zasadne jest więc ponowne postawienie pytania: dlaczego nie ma wśród nich języków ojczystych uczniów ze szkół mniejszości narodowych?

Oczywiście samo po sobie formalne przywrócenie egzaminu z języka polskiego na listę egzaminów obowiązkowych — to tylko pół kroku do przodu. Taki egzamin powinien dawać i namacalne korzyści. Np. przy rekrutacji na studia wyższe na litewskich uczelniach państwowych. Polacy Litwy należą do jednej z najbardziej upośledzonych pod względem liczby osób z wyższym wykształceniem grup narodowościowych na Litwie. Pod względem liczebności inteligencji wyprzedzają jedynie Romów. Dopóki ta sytuacja się nie zmieni, nie należy oczekiwać żadnych kardynalnych zmian w np., wyborczych sympatiach czy zachowaniach polskiej mniejszości narodowej. Zrozumiał to nawet eks-premier Andrius Kubilius. Nieprzypadkowo założona przez niego grupa parlamentarna Trzeciego Maja już przed paroma laty zgłosiła pod publiczną dyskusję propozycję przyznawania przy rekrutacji na studia wyższe dodatkowych punktów za znajomość języka polskiego.

Widzimy, że obecne kierownictwo resortu oświaty ma o sytuacji oświaty mniejszości narodowych lepsze rozeznanie niż poprzednie ekipy. Co więcej wydaje się — mam nadzieję, że nie jest to wrażenie błędne — że nie brakuje też ministrowi Algirdasowi Monkevičiusowi i woli politycznej, żeby te kwestie rozwiązywać. Być może więc wystarczy mu tej woli politycznej, żeby rozwiązać i zastarzałe problemy egzaminacyjne w szkołach mniejszości narodowych? Tak związane z egzaminem państwowym z języka litewskiego (wydłużenie okresu stosowania ulg na tym egzaminie byłoby przynajmniej pierwszym krokiem w tym kierunku), jak i przywróceniem obowiązkowej matury z języka polskiego.



Radar Wi
Poinform

Opinie

